



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA POZNAŃSKA

ul. Grunwaldzka Nr 19
60-792 Poznań

Nr z dn.

275

23-11-92

565 Henryk Tomaszewski jest od zawsze zafascynowany epoką baroku. Jego obyczajem, kolorytem, przepychem, mieszanem się pobożności z rozpasaniem, wiary religijnej z wiarą w czary. Także miłosne. Tym razem sięgnął po XVII-wiecznego pisarza Gryphiusa, w którego twórczości na plan pierwszy wysuwają się dwa motywy: nieobliczalny los i marność wszelkich rzeczy doczesnych.

Dramat mimiczny który, jako swój XXI spektakl przywiózł on do Poznania rozpoczyna się w śląskiej obergerzy gdzie spotyka się gromada przyjaciół. Nagle pojawia się podróżny, sam Gryphius, który (jak Hoffman w swych opowieściach) snuć zaczyna przedziwną opowieść. Nie-

Cardenio i Celinda

postrzeżenie kompani od stołu przekształcają się w osoby dramatu. Jest więc szlachetna Olympia, jej gwałciciel ale późniejszy mąż Lysander i wreszcie Cardenio zakochany nieszcześliwie w Olympii, a sam prześladowany zmysłową namiętnością przez rozpustną Celinde.

W ich historii Tomaszewski z mae-
strią łączy i miesza formy, tradycje,
nawet epoki. To prawdziwa szkoła
światowej spuścizny teatralnej —
znawcy dojrzą i elementy teatru ja-
pońskiego, commedii dell'arte, bale-
tu klasycznego oraz — wręcz gim-

nastyki. Nade wszystko czarować
nas będzie finezyjny gest — ciała,
rąk, nóg, aktorów, ich perfekcyjne
opanowanie własnych mięśni — na-
rzędzi ekspresji. I to wszystko oglą-
damy we wspaniałe stylowej sceno-
grafii i kostiumach Kazimierza Wiś-
niaka, który konsekwentnie zasto-
sował rembrandtowską kolorystykę
i światło, a mistrz Tomaszewski do-
dał do tego niektóre układy zapam-
iętane z płócien niderlandzkiego
mistrza. Jeżeli więc można mówić o
spektaklu doskonałym — był nim
„Cardenio i Celinda” wrocławskiego
Teatru Pantomimy. **Z. BERYT**